



Święta Ludwika

Mistyczka Ducha Świętego

Mówiąc o Ludwice de Marillac, mistyczce Ducha Świętego, ważne jest, aby zrozumieć jej drogę. Kiedy ma Światło Pięćdziesiątnicy, jej *życie+ modlitwy jest bardzo wymagające, ma surową relację z Bogiem, który jest dla niej Bogiem surowym, trudnym itp.

Kiedy pozna Wincentego a Paulo, ten odczeka co najmniej 3 lata, zanim wyśle ją do Ubogich. Jednakże, w 1629 r. kiedy rozpoczęła swoją pierwszą wizytę w Bractwach Miłosierdzia, będzie trochę przytłoczona i zawsze byłam zaskoczona, widząc w jej pismach zupełnie inne ukierunkowanie jej modlitwy.

Podczas, gdy modliła się do raczej wymagającego, raczej surowego Boga, widzimy ją, na przełomie roku 1630/31, zwracającą się oczywiście do Jezusa, jako Syna Bożego, do Jezusa pośród świata i będącego blisko Ubogich. To właśnie poprowadzi ją przez wiele lat; dopiero znacznie później będzie mówić o Duchu Świętym.

Nie wiem, czy odnosi się do swojego Światła Pięćdziesiątnicy, czy nie, ale opisze trochę wszelkie działanie Ducha Świętego w Kościele i we Wspólnotach. To trochę trudne, ponieważ jej język wcale nie jest łatwy i nie chcę wdawać się w wyjaśnienia.

Widzimy jednak ewolucję w myśleniu Ludwiki...

Nie powinno nas więc dziwić, że nasza relacja z Bogiem może przechodzić przez zupełnie różne etapy w ciągu naszego życia we Wspólnocie.

Myślę, że musiała to robić także z pierwszymi Siostrami, które przybyły, aby służyć Ubogim, i były posłane przez Wincentego a Paulo, Misjonarzy lub Panie Miłosierdzia.

Myślę, że miały pragnienie (jakby to ująć), by żyć jak dobre chrześcijanki... Cóż, XVII wiek nie był zbyt precyzyjny w tej kwestii w parafiach.

Ale bardzo szybko przyjdzie to do świadomości Ludwika, która będzie formowała Siostry, słuchała ich, gdy wróciły z posługi, dostrzegała wraz z nimi trudności, jakie napotykały, i pomagała im w integracji ich służby z relacją z Jezusem Chrystusem.

S. Elisabeth CHARPY